NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTOWIZNĄ

Nr 47. Nowy Targ, dnia 20 listopada 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 400 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 10 Mk.

Umowa Polski z Czechami

Na słynnym zamku Hradczyńskim w Pradze podpisana została dnia 7-go listopada umowa polsko-czeska Podpisali ją czeski prezydent ministrów Benesz i nasz minister spraw zagranicznych Skirmunt.

Gdy w lipcu br. jakiś pan Kurnatowski z Warszawy zaczął zanadto gorąco pisać o Czechach i doradzać zawarcia z nimi przyjaźni, oblano tego pana taką zimną wodą, że się jeszcze do dnia dzisiejszego nie może zagrzać. Znany i ulubiony pisarz, Włodzimierz Perzyński radził rodzinie p. Kurnatowskiego na łamach dziennika „Rzeczpospolita" aby go dali do domu warjatów. Tak się zapatrywano przed trzema miesiącami na czechofilów w Warszawie, która była zawsze skłonną do przyjaźni z Czechami. Krzywdę cieszyńską i spisko-orawską odczuwał każdy Polak tak dotkliwie, że Czechów uważano ogólnie za naród, który w ostatnich trzech latach zadał naszemu sercu najboleśniejszy cios.

Cóż się więc stało, że umowa jest przecież zawartą? Kto się zmienił Czesi czy my? Czy nas Czesi może uroczyście przeprosili za zdradę cieszyńską; za nieprawne obsadzenie Spisza - Orawy - Czacy, i wstrzymywanie broni w czasie wojny z bolszewikami? Nie!

Do porozumienia polsko-czeskiego doprowadziły trzy rzeczy.

1) Bardzo energiczne napieranie Francji.

2) dosyć korzystne dla nas załatwienie sprawy górnośląskiej

3) pokojowy program polityczny p. ministra Skirmunta.

Francji bardzo zależy na przyjaznem współżyciu Polski z Czechami Obawia ona się jeszcze zemsty Niemiec i dlatego zawarła z nami układ wojskowy. Taki układ zawże Francja z Czechosłowacją, aby w razie jakiejś próby odwetu ze strony Niemiec, Francuzi wspólnie z Polakami i z Czechami maszerowali do Berlina. Jeżeli więc Francja dążyła do zbliżenia nas z Czechami, czyniła to w swoim dobrze zrozumiałym interesie. Polska zaś jak też i Czechy mają tyle do zawdzięczenia Francji, że jej napomnienia i rady nie można było milczeniem pominąć! Przez niesprawiedliwe załatwienie sporu polsko czeskiego o Cieszyńskie i Spisz Orawę stosunki między Polską i Czechosłowacją zaogniły się na tyle, że Francja nie mogła prędko doprowadzić do zbliżenia polsko czeskiego. Odpowiedni moment nadszedł dopiero w chwili załatwienia sprawy Górnego Śląska.

Według zeznań p. ministra Skirmunta więc nie bylekogo p. Benesz i rzeczoznawca Hodać przyczynili się do obalenia angielskiego planu przyznania Polsce tylko Rybnika i Pszczyny. Że więc będziemy mieli Katowice, Królewską Hutę, Tarnowskie Góry i t. d. z niezmiernemi bogactwami węgla, koksu, żelaza cynku zużli i t. d. mamy w pewnej mierze i Czechom do zawdzięczenia. P. minister Skirmunt nas o tem zapewnia Wierzymy mu lecz artykuł p. Hodaca w „Tribunie" o niepodzielności okręgu przemysłowego na rzecz Niemiec zamącą tę naszą wiarę i nie pozwala nam cieszyć się należycie z usług p. Benesza. W każdym

razie stwierdzić należy że Czesi odczuwali nasz odpór do nich i zaczęli szukać środków do przymilenia się Polsce. W sprawie górnośląskiej ten środek znaleźli. Francja wywarła cały nacisk na oba państwa aby ta pierwsza możliwa chwila do zbliżenia została wykorzystaną. I tak się stało. Nasz minister Skirmunt wyjechał do Pragi gdzie wśród wzajemnych komplimentów podpisano przez Francję tak bardzo oczekiwaną umowę, która jest również wyrazem naszych pokojowych zamiarów względem sąsiadów. Pragniemy wszyscy pokoju i rzetelnej pracy, chciał p. Skirmunt zaświadczyć przed światem.

Jakże ta umowa wygląda? Jest streszczona w 8 punktach Polska i Czechy uznają wzajemnie dzisiejsze granice państwowe oraz przyjmują do wiadomości układy z innemi państwami już zawarte jednak ani Polska ani Czechosłowacja nie mogą zawrzeć nowych umów przeciwnych umowie obecnej (1. 4. 7) w razie wojny z którymi ze sąsiadów zachowają wzajemnie życzliwą neutralność i przepuszczą broń wojenną 2.) Polska nie będzie popierała pracy dążącej do oderwania Słowaczyzny od Czech, Czesi zaś zaprzestaną udzielać pomocy Rusinom galicyjskim 3) Jeżeliby powstał spór obie strony poddadzą się wyrokowi sądu rozjem czego umowa zabezpiecza i ugodę handlową 5) Czas trwania umowy 5 lat wymówić można już po 2 latach i to na 6 miesięcy z góry. Umowa mówi jeszcze o jakiejś delegacji polsko-czeskiej powołanej do obrony Czechów w Polsce oraz Polaków w Czechach. Ostatni artykuł obowiązuje rządy obu państw aby sprawę Jaworzyny w ciągu 6 miesięcy polubownie załatwiły.

Jakie nasze zdanie o tej umowie? Podobać się nam nijak nie może, bo zgadza się na pokrajanie Cieszyna, Spisza i Orawy lecz ponieważ granic tych obecnie zmienić nie można trudno by było żądać od rządu polskiego, aby się przy zawieraniu umów z sąsiedniemi państwami kierował nie interesem ogólno państwowym lecz sympatjami poszczególnych zakątków państwa. Uznanie przez Czechów traktatu ryskiego zlikwidowanie agitacji Rusinów w Czechach nadają umowie poważny charakter polityczny. Ubolewać należy że umowa nie obejmuje ostatecznego załatwienia bo wiem było już więcej prób lecz zawsze spełzły na niczem Po doświadczeniach z istniejącemi już komisjami bardzo sceptycznie zapatrujemy się na prace nowej komisji.

Czesi się od nas więcej cieszą, że umowa doszła do skutku. Niechaj nie zapominają o tem, że została do Polski przemycona przez Francję i rozmaicie przyjęta. 5 lat nie duży okres czasu! Jest to nowa próba bardzo poważna, czy Czesi są zdolni do wypełniania zaciągniętych zobowiązań. Jeżeli się próba uda (oby!) umowa dzisiejsza może się stać doniosłym wstępem do dłuższego przyjaznego współżycia i kamieniem fundamentalnym gmachu nowej idei słowiańskiej i łączności kulturalnej wolnych braci Serbów Rosjan z wolnymi braćmi Polakami i Czechami.

My o naszych niewolnikach nie zapomniemy!

Ks. F. Machay.

Żądamy Jaworzyny!

Stało się. W Pradze czeskiej została podpisana między rządem polskim a czeskim umowa polityczna. Co ona Polsce daje, a co Czechom, nie naszą rzeczą osądzać. Lecz umowa wszelka może być pustym papierem, jeżeli przeciwną jest rozumowemu, a więcej jeszcze uczuciowemu stanowisku społeczeństwa.

Podkreślano już z różnych stron z naciskiem, że społeczeństwo polskie, do dna rozżalone niesprawiedliwym rozdziałem Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, nie przyjmie do wiadomości i nie zaaprobuje żadnej umowy politycznej z republiką czeską póki przynajmniej jaskrawo krzywdząca sprawa tatrzańskiej Jaworzyny nie zostanie po myśli naszej uregulowaną. To jest m i n i m u m naszych żądań. — Podhale też wielokroć, na Zjazdach swych, w rezolucjach wieców, w artykułach, wyraziło w tej sprawie swą niezłomną wolę.

W umowie, zawartej w Pradze, nie słyszymy o cofnięciu krzywdzącej granicy. „Po za umową polityczną (jak donosi P. A. T.) obie strony zgodziły się ustanowić na terytorjum Cieszyna, Spisza i Orawy delegację wyrównawczą, zadaniem której byłoby uporządkowanie stosunków na tych terytorjach. Znak, że wagi Jaworzyny spiskiej rząd polski niedocenił, skoro poza nawias warunków umowy, sprawę tę odsunąć się zgodził.

Otóż my, Podhalanie, zwracamy, komu należy po raz ostatni uwagę, że Jaworzyna, Tatry, z któremi złączone są imiona Staszyca, Goszczyńskiego, Pola — ten park podniebny narodu, jego duma — to sprawa nie lokalna, ale całej Rzeczypospolitej! To główny ołtarz w świątyni przyrody polskiej. i Czesi niechaj wiedzą: te słupy Tatr — zwrotnica to uczuciowa w stosunkach polsko - czeskich.

Niezałatwiona sprawa Jaworzyny będzie wciąż krwawiącą raną w ciele zetknięcia się dwóch narodów, która łatwo może przy wichrze nadarzonym rozognić się w płomień i spopielić, jak płótno, sztuczne tęcze umów.

Aby uchylić tę groźbę, jak zaognione chmury nad Tatrami, nad spokojem sąsiadujących narodów wiszącą —

aby bezprawie krzywdzące usunąć —

aby dać wreszcie jaką taką podstawę zawarte umowie w rozumie i uczuciu oburzonem skrzywdzonego narodu. —

Żądamy niezwłocznego przydzielenia Jaworzyny do części Spisza polskiej i poprowadzenia granicy naturalnej w Tatrach przez Polski Grzebień.

Wzywamy posłów z Podhala, by całą uwagę czynną tej sprawie pilnej poświęcili.

Wzywamy do wystąpienia stanowczego wszystkich, którym sprawa Tatr polskich leży na sercu.

Nowy Targ, dnia 15 listopada 1921 r.

(Za Związek Podhalan :)

Władysław Orkan, A. Stopka, Jakób Zachemski, Zygmunt Lubertowicz, Ks. Łukasik, Feliks Gwiżdż, Franciszek Pawlica, Bronisław Gąsienica Sieczka.

Zarobki na zimę.

Podhale cierpi na brak chleba, odbiło się to już nawet w pieśni: „Góralu, czy ci nie żal?" gdzie refren odpowiada: „dla chleba i góry porzucić trzeba" i porzucają te ukochane a zimne góry, albo udając się za morze do kopaln lub fabryk, albo na czas krótszy corocznie gromadami idąc na kośbę, do Królestwa za Cisę, lub na letnie roboty do Prus, do swych największych wrogów.

Nie ma chleba, bo nie ma pracy. Chłop tam w Ameryce ubiera się jak pan, odżywia się jak pan widzimy to na powrotnych, choć już nie jest gazdą na cwarciźnie lub ośminie, lecz pracuje w kopalni lub fabryce. Gdyby tu na Podhalu były fabryki, chłop nie musiałby iść na kośbę, nie musiałby wyjeżdżać za morze bo miałby na miejscu pracę, a za nią chleb biały z masłem.

Zaborcze rządy chciały Polaków wytępić, więc tamowały budowę szkół, fabryk, urządzeń gospodarczych, skazani na zagładę na swej ziemi, mogliśmy się organizować i dorabiać dalego za morzem w Ameryce gdzieś we Westfalii lub Francji. Bóg cudownie wskrzesił nam państwo własne i rząd nam już obmyśla jakby obywateli zbogacić przez podanie im pracy, w ministerstwach wrze praca nad obmyśleniem uprzemysłowienia państwa, rozchodzą się wywiady do wszystkich zakątków, aby zbadać warunki dla przyszłych warsztatów, fabryk, instalacyj. Ślepy może widzieć jaka korzyść z własnego państwa . . . możność swobodnego rozwoju, dorobku, podniesienia się wszechstronnego!

I tu do nas na skalne Podhale docierają te ankiety ministerjalne, zachodzi jednak obawa, że leżą gdzieś w biurach, a urzędy statystyczne nie mogą rozpocząć swej pracy bez tych sprawozdań. Byłoby to niesłychaną krzywdą dla tutejszej ludności, która najwięcej potrzebuje pomocy państwowej dla rozwoju przemysłu domowego.

Nim zdobędziemy się na fabryki, musimy przedtem zebrać pieniądze przez przemysł domowy, który przepięknie kwitnął dawniej na Podhalu, a teraz zupełnie zaginął. W każdej wsi był jakiś wyrób obok sukna i płótna były sitka i przetaki, toporki, fajki i cybuszki, łyżki, łyżniki i solniczki, cebrzyki, putnie i konwie koszyki, koszałki, półkoszki i opałki, rękawice i nawłoki, sieci i saki . . . To wszystko winno odżyć, jedni

Sonety tatrzańskie.

Zygmunt Lubertowicz.

CHATA GÓRALSKA

I.

Wysoki, krzepki dach patrzący zamaszczysto
okienek srebrnych rząd, z jodłowych chata bali,
wsłuchana stoi w szum Dunajca bystrej fali,
jesiony szepcą jej psalmodję wiekuistą!

Drzwi jak do raju bram, tak ojce budowali,
a każdy bywał z nich pół cieślą, pół artystą,
przestrono chcieli mieć, wygodnie, jasno czysto,
by było w domu ich, jak tam na górskiej hali!

Stawał więc taki dom ciosany z płazów schludnie,
zwrócony w słońca twarz, ku onej zorzy złotej,
by w jutrznię patrzeć mógł i w Tatry na południe . .

Wiodły do niego drzwi budarskich rąk roboty,
zastrzały na nich lśnią kołkami strojne cudnie,
a w okna bije żar słonecznych skier pozłoty . . .

II.

Góralski stary dom, tu węgłów strzegą rysie
idzie się prosto w sień, a z sieni na dwie strony,
tu w czarnej izbie jest ogromny piec bielony,
na półkach misek rząd glinianych dumnie skrzy się . .

W świetlicy zasię jest niejeden sprzęt rzeźbiony,
podpiera sosrąb strop, serduszko na nim lśni się,
a dalej gazdy ród pokornie tu modli się
o szczęścia w domu tym dla dzieci i dla żony! . . .

Na ścianach świętych rząd... Ludźmierskiej Panny świętej
na listwie obraz lśni . . . i Pani z Częstochowy
szkło czyste błyszczy z ram złoconych, jak djamenty.

Widać gosposia tu nie traci próżno mowy
i każdy musi gość być dla niej czcią przejęty
i gdy w ten wejdzie dom, kapelusz zdejmie z głowy.

niech się uczą od drugich, ale niech nie będzie nawet dziecka, któreby długimi wieczorami zimowemi coś nie strugało.

Powstają jednak nowe działy przemysłu domowego. „Związek Podhalański" ma ankietę t. j. wywiad z ministerstwa, które wypytuje się jaki domowy przemysł na Podhalu mógłby pomyślnie się rozwijać i przedstawia nowe działy np.: Kilimiarstwo, koronkarstwo, zabawkarstwo i t. p. Mamy już obok „Związku Podhalańskiego" w kilku wsiach „Ogniska", do których z gorącą prośbą się zwracamy, aby w najkrótszym czasie zrobiły zebrania i uchwaliły, jaki według ich doświadczenia w tej wsi udałby się przemysł domowy i zaraz spisały członków, którzyby chcieli uczyć się tego przemysłu od przysłanych nauczycieli.

Gdzie jeszcze nie ma „Ogniska", upraszamy Łaskawych Czytelników „Gazety Podhalańskiej" aby się porozumieli między sobą i z sąsiadami i to samo uchwalili i spisali członków. A może przy tej sposobności zawiązaliby „Ognisko", aby na podobne wypadki był gotowy związek ochotniczy . . . ? Radźmy sobie sami nie czekajmy, aż obcy nam pomogą!

Na koszt „Ogniska" prosimy przesłać uchwałę i spis członków na korespodentce do Prezydjum Związku Podhalańskiego, na ręce Dyrektora gimnazjum J. Zachemskiego. Po zebraniu wszystkich odpowiedzi „Związek Podhalański" wyśle do ministerstwa prośbę o nauczycieli, zapomogę na zakupno surowców i warsztaty.

Nie zaniedbajcież tej sposobności i dla siebie i może jeszcze potomnych, abyście mieli zarobek na zimę i byli potem spokojni o przednowek!

Wieści z Polski i ze świata.

Sprawa Wilna. Jak wiadomo mamy przeżyć jeszcze jeden plebiscyt, a to wileński.

Naczelnik państwa p. Piłsudzki zażądał, by dodać do Litwy środkowej także i powiaty białoruskie przyznane Polsce i by cały ten obszar wypowiedział się o swoich losach.

Prasa polska i część sejmu podniosły na to straszną wrzawę, by odstępować niepewnej Litwie przyznane Polsce powiaty, obejmujące znaczny obszar, a naczelnik państwa zagroził dymisją.

Obecnie Rada ministrów przyjęła projekt naczelnika państwa za projekt rządowy, który tak opiewa:

1) Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej na terenie powiatów brasławskiego i lidzkiego.

2) Wybory do zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej zarządzi jen. Żeligowski, wykona wybory w poszczególnych powiatach istniejąca tam obecnie administracja.

3) Sejm uchwala statut autonomiczny dla Ziemi wileńskiej, jako propozycję ze swej strony dla zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej.

4) Zgromadzenie delegatów Ziemi wileńskiej opowie się za przyłączeniem Ziemi wileńskiej do Polski lub przeciw niemu.

Ten projekt jest istotnie dowodem, jak bardzo pokojowo i życzliwie dla Litwy jest nasz rząd usposobiony. —

Niewiadomo tylko, czy Litwini nie będą uważali za naszą słabość, to co czyni polski rząd z wspaniałomyślności serca, ale to wkrótce zobaczymy! —

Marka polska w związku z groźbą dymisji naczelnika państwa i niepewnością sprawy wileńskiej i losów daniny marka spadła, ale jest nadzieja, że się rychło podniesie. —

Przymusowa bezrobocie przeżywają z powodu obecnego przesilenia w przemyśle włóknistym robotnicy w Łodzi. —

Wszystkie mniejsze fabryki pończoch i trykotów zostały zamknięte, pracują tylko z przerwami fabryki większe wyrabiające na skład! —

Spis ludności w Polsce wykazuje wszędzie znaczny ubytek w ludziach.

Prasa przypuszcza, że chyba spisy są fałszywe, bo wiele miast znacznie ruchliwszych, niż przed wojną, wykazuje duże straty w ludziach. —

Według spisów obecnych okazałoby się, że na ziemiach polskich żyłoby około dwóch miljonów ludności mniej, niż przed wojną, to zaś jest niemożliwe!

Śmierć Andrzeja Niemojewskiego. W Warszawie zmarł jeden z najbardziej wpływowych publicystów dzisiejszej Polski, filar świata wolnomyślnego w Polsce niezmiernie utalentowany pisarz śp. Andrzej Niemojewski. Walczył on całe życie to z katolicyzmem, którego śmiertelnie nienawidził, to z Żydami, których zabobony zwalczał, wreszcie ze wszystkiem, co mu się nie podobało. —

Był człowiekiem i pisarzem bardzo szczerym.

Niemcy przed widmem bankructwa. Niemcom grozi obecnie bankructwo.

Wartość ich marki spada z dnia na dzień, a czekają ich miljardowe wypłaty odszkodowania koalicji!

Bolszewicy płacą obecnie Polsce trzecią ratę odszkodowań wojennych złotem.

W spaniały obraz Matejki „Grunwald", zabrany przez Moskali zwracają. —

Wiele jednak jeszcze innych dzieł sztuki polskiej czeka na zwrot. —

O termin rozpisania wyborów sejmowych rozpoczęły się obrady, na których omawiano nową ordynację wyborczą. Rozpisanie nowych wyborów odbędzie się prawdopodobnie z końcem marca.

KRONIKA

Walne zgromadzenie członków Tow. pszczelarskiego odbędzie w niedzielę dnia 20-ego listopada b. r. w „Domu ludowym w Nowym Targu o godzinie 12 tej w południe.

Jeszcze zbiórka Zakopiańska. W ostatnim numerze naszej Gazety zamiast 2·60 2 ruble 60 kop. mylnie wydrukowano w notatce 260 rubli srebrem. Błąd ten prostujemy Komitetu zbiorki w Zakopanem.

Dla młodzieży wiejskiej. Pan Feliks Bączyński adres Warszawa Wilcza 49 wzywa zorganizowaną młodzież wiejską, by wybrała z pomiędzy siebie osoby najbiedniejszego, lecz najzdolniejszego młodzieńca, o ile możności syna rzemieślnika budowlanego, takiego pouczy p. Bączyński, co ma robić, by mógł wyżyć bez roli.

Na naukę bierze p. Bączynski tylko bezrolnych, by im zabezpieczyć przyszłość.

Można wybrać chłopca nawet bez butów, ale z głową. Za podróż wróci p. Bączyński pieniądze. Kogo to obchodzi może naprzód pod wyżej podanym adresem posłać list.

Dwa półmilionowe konkursy dla młodzieży. Znany przemysłowiec warszawski i działacz społeczny, p. Franciszek Baytel, ogłosił dwa konkursy dla młodzieży z nagrodami po 500.000 marek. Pierwszy konkurs im. Henryka Sienkiewicza z nagrodą za pracę na temat do wyboru: 1. Miłość ojczyzny, 2. Odrodzenie Narodu. 3. Własne przezycia z 1920 r. Wiek uczestników konkursu 15 do 21 lat, z pierwszeństwem dla tych, którzy mieli czynny udział w odparciu dziczy moskiewskiej, oraz dla zapisanych do szeregu Sokolstwa lub Harcerstwa polskiego. Prace nadsyłać do dnia 1. maja 1922 r. pod adresem: Fr. Baytel, Warszawa, Nowy Świat 27. Rezultaty ogłoszone będą 15 sierpnia 1922 r.

Drugi konkurs im. Bol. Prusa jest rodzajem polskiej „nagrody Monthyona”, która przyznana będzie za najlepszy i za najszlachetniejszy czyn. Autor konkursu prosi ks. proboszczów. prefektów, wreszcie ojców i matki dorastającej uczącej się młodzieży w wieku od 15 do 21 lat, aby przed 1 maja 1922 r. nadesłali pod jego adresem szczegółowy opis faktu bohaterstwa, poświęcenia, odwagi, czy ofiarności ze strony jednostki.

Możeby w tych konkursach wzięła udział także nasza młodzież

Teatr ludowy Otrzymaliśmy pierwszy numer miesięcznika Teatr ludowy Administracja tego bardzo pożytecznego pisma jest w Warszawie ul. Kopernika 30.

Pismo to miłośnikom ludowej sceny na Podhalu gorąco polecamy.

Ostatni jarmark w Nowym Targu był bardzo ruchliwy. Nabiału i bydła było na targu moc, ceny się obniżyły.

W salach Rady powiat. odbyło się zebranie delegatów stronnictwa ludowego. Przybyli także posłowie radzono nad sprawą daniny, i organizacją.

Zima tegoroczna w zamian za brak opadów w lecie będzie zdaje się obfitą w śniegi.

Już dziś na Podhalu śniegu mamy dość!

W sprawie pożaru w Czarnym Dunajcu nadesyła nam p. Jan Bukowski Tokarski list, w którym wyjaśnia że w dniu Wszystkich Świętych już o godz. 9 tej wieczorem wybuchł w Cz. Dunajcu groźny pożar, z którym z całą energją walczyła straż dunajecka.

Dopiero później pierwsza przyszła w pomoc Wróblówka, następnie Podczerwone, a potem Rogoźnik. Potem dopiero przybyły straże z Długopolą, Chochołowa, N. Targu, Starego Bystrego, Suchej hory, Jabłonki i t. d.

Wszystkie one gorliwie pracowały, a kiedy kto mógł to przybył, za co Czarno Dunajczanie składają serdeczne: „Bóg zapłać”.

Ludność zaś Cz. Dunajca, zajęta ratowaniem swego dobytku musiała gasić ogień na swoich dachach i zalewać głownie, dlatego też do pracy przy sikawkach nie spieszyła. Redakcja musi dodać od siebie, że Podhalanie wogóle tęgo bronią swego mienia od ognia i cieszy się, że wysiłkiem całej okolicy tak groźny pożar rychło opanowano.

Ta rzecz chwali sama siebie,

PODZIĘKOWANIE.

Dyrekcja gimn. składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Walentemu Rajskiemu, za ładny krzaczek madreporowy z Singapore, który ofiarował do gabinetu przyrodniczego i p. Kazimierzowi Guziakowi za odlew gipsowy z pomnika dłuta Juljusza Bełtowskiego, który dano do gabinetu archeologicznego tut. gimnazjum.

Na wdowy i sieroty po legjonistach Karol Gumiński N. Targu 100 Mk.

Na pogorzelców z Długopola Maciej Klimowski Mt. Pleasant Pa Box 496 Ameryka 1 dolara.

Na bursę gimn. w N. Targu N. A. nieprzyjęte honorarjum przez Dra Bednarskiego 2.000 Mk.

Na pomoc dzieciom polskim w zaborze czeskim. Akademickie koło T. S. L. w Krakowie ogłasza pierwszy tydzień drugiej połowy listopada br. od 13—19 jako „Tydzień polskiego dziecka z Czech” Zwraca się obecnie z gorącym apelem do całego Nauczycielstwa i Gron profesorskich wszystkich szkół średnich i powszechnych, aby zanim otrzymają instrukcje z Ku-

ratorjum, ułożyli plan sprawnego przeprowadzenia zbiórki w swoich zakładach, aby cała akcja stanowiła istotnie potężną manifestację społeczeństwa i młodzieży polskiej z odciętymi kordonem rodakami.

Hasło Dzieci polskie dzieciom polskim z Czech niech poruszy wszystkich, kto czuje po polsku i rozumie konieczność utrzymania naszego narodowego bytu na zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

Kącik humorystyczny.

Głos narodu podaje następującą bajkę na czasie na temat polsko czeskiej zgody.

Było we wsi dwóch sąsiadów, jeden nazwiskiem Lech, stateczny, do przesady uczciwy, lecz trochę ślamazarny i zgodę miłujący nadewszystko, drugi zwany Pepiczkiem, awanturnik, łasy na cudze i czyhający tylko, coby to sąsiadom ukraść. Rzecz prosta, że pomiędzy sąsiadami były ciągle nieporozumienia, bo Pepiczek żył właściwie tylko tem, co zrabował. Nadomostwo Lecha dokonał nawet zbrojnego napadu, zajął mu grunta i gospodarzył tam, jak na swojem. A żeby zaś od wrócić uwagę prawego właściciela od tej grabieży, zwąchał się z innymi rabusiami, których nasyłał na zagrodę Lecha.

Po pewnym czasie Pepiczek doszedł jednak do przekonania, że już dostatecznie się obłowił i zapragnął w spokoju utrzymać cudzą własność więc wyciągnął rękę do zgody. Poczciwy Lech, choć ze wstrętem, przyjął tę propozycję. Lepsza kiepska zgoda, powiedział sobie, niż najszczęśliwsza wojna. Dwaj sąsiedzi spotkali się zatem w karczmie, aby zawrzeć umowę. Pepiczek postawił jednak warunki.

Za zgodę, oświadczył Lechowi — musisz mi zapłacić. Żądam niewiele. Na me potrzeby dostarczyć mi konia i wozu. zobowiążesz się kupować odemnie to, co mam do zbycia i dostarczać mi, tego, czego mi potrzeba. Za to możesz liczyć na moją przyjaźń...

Dobrze, ale co ty mi w zamian dasz? — wtrącił nieśmiale Lech. — Ja? Przyrzekam, że już więcej ciebie nie okradnę i nie będę zmawiał się przeciw tobie z rabusiami. Zważ, ile zyskujesz. Lech pomyślał, pokiwał głową i machnąwszy ręką, podpisał umowę. W ten sposób zapanowała ugoda pomiędzy sąsiadami. CHM

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Czytajcie EKONOMIĘ!

Amerykańsko - Polski miesięcznik handlowo - przemysłowy, który informuje czytelników o ekonomicznem życiu Ameryki i Polski. Prenumerata roczna 600 mk

WARSZAWA, — — — Nowogrodzka 27.

Potrzeba zdolnych i energicznych panien do zdobywania prenumeratorów na EKONOMIĘ w całym kraju. Tylko takie osoby niech się zgłaszają które chcą zarobić nie mniej jak 30 000 mk. na miesiąc

EKONOMIA, Warszawa, Nowogrodzka 27

OKAZJA.

Większy wybór sukień, szlafroków, halek i bluzek damskich - po cenach przystępnych

w Nowym Targu, ul. Kościelna 7.

WAŻNE DLA P. T. ROLNIKÓW, WŁASCICIELI ZIEMSKICH oraz PRZEDSIĘB. BUDOWLANYCH

Firma protokułowana **A. BODUCH**

ŻYWIEC, Rynek 22, Małopolska

poleca ze swych składów w miarę zapasów tylko wagonowe posyłki na nadchodzący sezon jesienny z działu nawozów sztucznych:

I. Superfosfat kostny, mączkę kościanną, siarczan azotowy, tomaszynę oryginalną, żużle Martina, sole potasowe wysoko proc., kajnit, wapno nawozowe.

II. Produkta rolne:
Ziemniaki z ostatniego zbioru rychliki, późniejsze, pasza, kukurudza, groch, fasolę, i wszelkie zboża które są we wolnym handlu.

III. Dział narzędzi rolniczych:
Prowadzone pod fachowem kierownictwem, wszelkie ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze, żniwiarki, wiązałki, kosiarki, młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządami czyszczącemi, dla małych gospodarstw młocarnie z uniwersalnemi przystawkami. sieczkarnie ręczne i kieratowe. Kieraty kryte jedno i dwukonne. Młynki do czyszczenia zboża.

IV. Dział budowlany:
Najlepszej jakości dachówkę ogniotrwałą, ASBIT, WIEK, ZENIT, zamawiającym wysyłam na żądanie fachowych pokrywaczy, wapno budowlane, cement portlandzki.

Dostawę uskutecznia się odwrotnie tylko hurtownie. Chrześcijańskim Spółkom, Kooperatywom, Kółkom Rolniczym oraz wprost producentom. przy większych zamówieniach umówiony rabat

---

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Józefa Stottera w N. Targu, Rynek 10.

Przyjmuje zamówienia na wyrób serdaków zakopiańskich z własnego lub dostarczonego materjału.— Przyjmuje również stare serdaki do odnowienia i sprzedaje gotowe wszelkiego rodzaju.

Wykonanie staranne. — — — Ceny przystępne

Do sprzedania 9-cio morgowe gospodarstwo z budynkami wraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość u Wawrzyńca Bogdanika w Spytkowicach koło Raby wyżnej.

Do sprzedania realność w Spytkowicach obok Raby wyżnej 16 do 20 morgów dobrej ziemi wraz z budynkami i lasem. Zgłaszać się u właściciela o informacje, pod Nr. 262.

Do sprzedania realność w Wysokiej p. Jordanów, 10 morgów ziemi ornej z dobrymi budynkami kryte dachówką. Wiadomość u Józefa Kubińskiego w Wysokiej.

---

10 proc. zniżki

otrzyma każdy, kto przedstawi ten odcinek z gazety

w magazynie

NOWOŚCI DLA PAŃ

D. EISENBERGA Lwów, Jagiellońska 11A.

Pierwszorzędne modele sukień, bluzek oraz wykwintna bielizna damska.

Bibułki i tutki do papierosów. Przybory piśmienne i kancelaryjne Przybory szkolne, Tabliczki, Zeszyty Pastę i czernidło. Towary, galanter. i drobiazgowe

— dostarcza —

P. T. Kupcom i Kółkom

po cenach nader przystępnych.

DOM TOWAROWY

Springer i Spira

w Nowym Targu

Rynek l. 9. I piętro. - Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Niebywałe w N. Targu!

! FOTOPLASTIKON !

w sali Baru ul. Kolejowa l. 15.

co tydzień nowa serja

bardzo zajmujących i pouczających zdjęć. Wykonanie klisz w naturalnych kolorach z wszelkimi szczegółami Polecenia godne dla młodzieży i starszych.

NIE CHOWAJ PIENIĘDZY W DOMU.

ZŁODZIEJ lub POŻAR zawsze je znajdą.

Chcesz, aby pieniądze Twe były zabezpieczone i przynosiły dochód

złóż je

w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują i wypłacają wkłady.

WKŁADY OPROCENTOWANE 3 OD STA

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Berka w Nowym Targu